



ŚLĄSKA

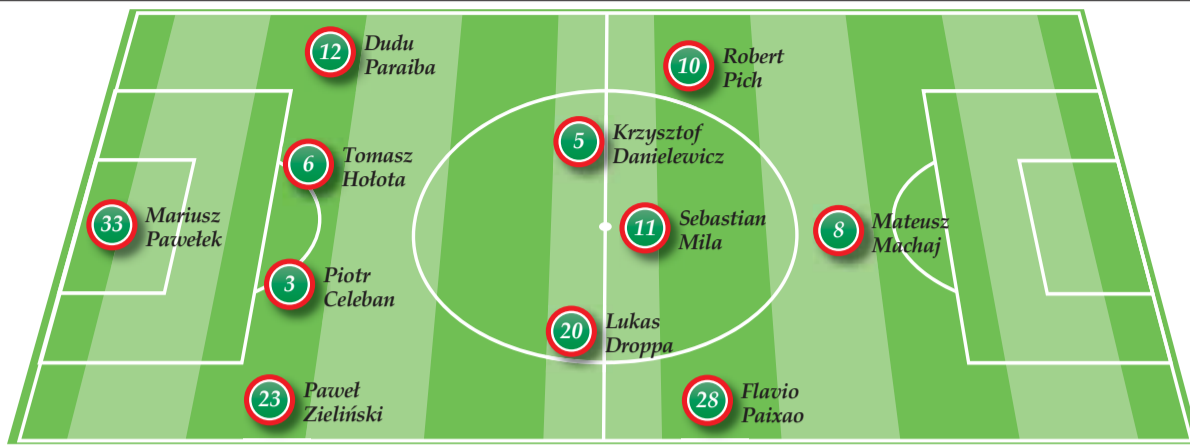
OFICJALNY MAGAZYN WKS ŚLĄSK WROCLAW S.A.

Czas na (s)portowy rewanż





Przypuszczalny skład i ustawienie zawodników na najbliższy mecz oraz kadra WKS Śląsk Wrocław



Bramkarze: 1. Wojciech Pawłowski, 22. Jakub Wrąbel, 33. Mariusz Pawełek;
Obrońcy: 2. Krzysztof Ostrowski, 3. Piotr Celeban, 12. Dudu Paraiba, 15. Rafał Grodzicki, 17. Mariusz Pawelec, 21. Juan Calahorra, 23. Paweł Zieliński, 24. Tadeusz Socha, 30. Kamil Dankowski;

Pomocnicy: 4. Tom Hateley, 5. Krzysztof Danielewicz, 6. Tomasz Holota, 8. Mateusz Machaj, 9. Waldemar Gancarczyk, 10. Robert Pich, 11. Sebastian Milla, 20. Lukas Droppa, 25. Michał Bartkowiak, 28. Flavio Paixao, 29. Paweł Uliczny, 31. Maciej Palaszewski;

Napastnicy: 7. Sebino Plaku, 14. Karol Angielski, 19. Marco Paixao, 27. Mariusz Ildzik, 32. Marcin Przybylski.

SZTAB SZKOLENIOWY: Tadeusz Pawłowski - trener, Paweł Barylski - drugi trener, Tomasz Hryńczuk - trener bramkarzy, Łukasz Czajka - asystent, Łukasz Becella - asystent, Marek Swider - asystent, Andrzej Traczyk - kierownik, Wojciech Sznajder - lekarz, Jarosław Szandrocho - fizjoterapeuta, Dawid Gołąbek - fizjoterapeuta.

Statystyki piłkarzy WKS-u

Bramki

12 - Flavio Paixao
 6 - Robert Pich
 4 - Sebastian Milla
 2 - Mateusz Machaj
 2 - Krzysztof Ostrowski
 1 - Juan Calahorra
 1 - Lukas Droppa

Asysty

5 - Tom Hateley
 4 - Mateusz Machaj
 4 - Sebastian Milla
 4 - Krzysztof Ostrowski
 2 - Dudu Paraiba
 1 - Lukas Droppa
 1 - Tomasz Holota

1 - Konrad Kaczmarek
 1 - Mariusz Pawełek
 1 - Robert Pich
 1 - Paweł Zieliński

Żółte kartki

4 - Lukas Droppa
 4 - Rafał Grodzicki
 3 - Krzysztof Danielewicz
 3 - Mateusz Machaj
 3 - Sebastian Milla
 2 - Tom Hateley
 2 - Tomasz Holota
 2 - Dudu Paraiba
 1 - Juan Calahorra
 1 - Paweł Zieliński

Czerwone kartki

1 - Wojciech Pawłowski

Rywalizacja Śląsk - Pogoń



Ogółem
(58 meczów)

zwycięstwa Śląska: 22
 remisy: 16
 zwycięstwa Pogoni: 20



We Wrocławiu
(28 meczów)

zwycięstwa: 16
 remisy: 9
 porażki: 3

Ostatni mecz Śląska



1:0



Bilety na mecz z Pogonią Szczecin

Bilety można dostać w piętnastu punktach sprzedaży na terenie Wrocławia, Dolnego Śląska i Opolszczyzny.

Posiadacze Kart Kibica bilety mogą dostać na www.bilety.slaskwroclaw.pl.
Cennik biletów znajduje się na stronie 4.

1. Kasy stadionu przy ul. Oporowskiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10
2. Kasy Stadionu Wrocław od ul. Królewieckiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10
3. Sklep Na Solnym, pl. Solny 18/19, czynne codziennie w godz. 10-18
4. Dworzec Autobusowy POLBUS-PKS, kasa nr 5, czynne codziennie w godz. 7-21
5. CH Magnolia, sklep INTERSPORT, czynne codziennie w godz. 10-20
6. CH Pasaż Grunwaldzki, sklep INTERSPORT, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9:30-20:30, w niedziele w godz. 10:30-19:30
7. CH Borek sklep INTERSPORT, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele od 10 do 20
8. CH Arkady Wrocławskie, sklep META, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20
9. CH Bielany, sklep META, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 10-21, w niedziele w godz. 10-20
10. Sklep Sportowy Life Styl, Rynek 19, Oleśnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15
11. Sklep Fan-Sport, ul. H. Pobożnego 13, Trzebnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-14
12. Sklep Sportsen, ul. Brzeska 26, Olawa, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-14
13. Sklep Kajet, ul. 1 Maja 6, Milicz, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9-17, w soboty w godz. 9-13
14. Sklep PIWOWAR, Pasaż Millenium, ul. Dzierżonowska 5, Strzelin, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9:30-21, w niedziele w godz. 11-18
15. Sklep META, CH Galeria Twierdza Kłodzko, ul. Noworudzka 2, Kłodzko, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20

W dniu meczu uruchamiane są także kasy Stadionu Wrocław od ul. Lotniczej. W sklepach Na Solnym, Sportowy Life Styl, Sportsen, Kajet, PIWOWAR, META w CH Bielany Wrocławskie, CH Arkady Wrocławskie i CH Galeria Twierdza Kłodzko oraz na Dworcu Autobusowym można płacić wyłącznie gotówką, pozostałe punkty obsługują karty płatnicze.

Wyniki i terminarz T-Mobile Ekstraklasy

	Śląsk Wrocław	Cracovia	GKS Bełchatów	Górnik Łęczna	Górnik Zabrze	Jagiellonia Białystok	Korona Kielce	Lech Poznań	Lechia Gdańsk	Legia Warszawa	Piast Gliwice	Podbeskidzie	Pogoń Szczecin	Ruch Chorzów	Wisła Kraków	Zawisza Bydgoszcz
Śląsk Wrocław		0:0	12 grudnia, 20:30	2:1	2:0		1:0	1:1					30 listopada, 18:00	2:0		2:1
Cracovia				2:1	1:2	6 grudnia, 18:00	2:1			1:3		1:3		1:0	1:0	1:0
GKS Bełchatów	2:0	1:1		6 grudnia, 15:30	1:0		2:0		1:1	0:3	0:0		1:0			
Górnik Łęczna			1:1			0:0	1:0		1:1	14 grudnia, 18:00			4:2	28 listopada, 18:00	1:1	5:2
Górnik Zabrze		2:0		2:0		3:0		1:1	2:2	5 grudnia, 20:30		1:2		1:1	0:5	
Jagiellonia Białystok	1:3	2:1	0:1		13 grudnia, 15:30			1:0	2:2	0:3		4:2	5:0			29 listopada, 15:30
Korona Kielce		12 grudnia, 18:00	29 listopada, 18:00		0:3	0:3		2:2			1:0	2:1	2:2		3:2	2:2
Lech Poznań		1:1	5:0	1:0	30 listopada, 15:30				13 grudnia, 18:00		4:0	1:1	1:1		2:3	6:2
Lechia Gdańsk	1:4	1:0				1:1	1:2	1:2		7 grudnia, 15:30		1:0	0:1	3:3		
Legia Warszawa	4:3	1 grudnia, 18:00	0:1	5:0	1:1		2:0	2:2	1:0					2:1		
Piast Gliwice		4:2		0:0		0:2		3:2	1:3	3:1			15 grudnia, 18:00	0:1	28 listopada, 20:30	3:0
Podbeskidzie	2:2		1:1	1:0	0:3				29 listopada, 15:30	2:1	2:4		2:3	3:0		14 grudnia, 15:30
Pogoń Szczecin	4:1	2:1					6 grudnia, 15:30			2:1	0:0		1:2	1:1	0:3	3:0
Ruch Chorzów	1:0		0:1	1:2	1:2	5:2	0:1	0:0				8 grudnia, 18:00			13 grudnia, 15:30	
Wisła Kraków	1:1		1:0	2:0		0:2		7 grudnia, 18:00	3:1	0:3	1:1	3:2		2:2		
Zawisza Bydgoszcz	5 grudnia, 18:00		2:1		1:2	1:3	2:0		0:2	1:2		1:2		1:1	2:4	

Tabela T-Mobile Ekstraklasy

Drużyna	mecze	punkty	bramki
1 Legia Warszawa	16	32	34:17
2 Wisła Kraków	16	28	31:21
3 Śląsk Wrocław	16	28	27:19
4 Górnik Zabrze	16	28	25:18
5 Jagiellonia Białystok	16	27	28:22
6 PGE GKS Bełchatów	16	26	14:15
7 Lech Poznań	16	23	31:19
8 Pogoń Szczecin	16	23	23:25
9 Piast Gliwice	16	22	21:23
10 Podbeskidzie Bielsko-Biała	16	21	26:28
11 Lechia Gdańsk	16	18	21:24
12 Cracovia	16	18	16:23
13 Korona Kielce	16	18	16:26
14 Górnik Łęczna	16	17	17:23
15 Ruch Chorzów	16	14	17:23
16 Zawisza Bydgoszcz	16	8	18:39



Oficjalne wydawnictwo WKS Śląsk Wrocław SA. Redaguje kolegium.

Adres redakcji: 53-434 Wrocław, ul. Oporowska 62, tel. (071) 722 39 37, faks (071) 72 23 947;

e-mail: wokolslaska@slaskwroclaw.pl
 Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w publikowanych tekstach. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Druk: Polska Presse, Oddział Poligrafia, Drukarnia Wrocław, Bielany Wrocławskie, ul. Kolejowa 7



T-MOBILE EKSTRAKLASA XVII KOLEJKA



Śląsk Wrocław
VS
Pogoń Szczecin

30 LISTOPADA | NIEDZIELA | GODZ. 18:00

T-MOBILE EKSTRAKLASA XIX KOLEJKA



Śląsk Wrocław
VS
GKS Bełchatów

12 GRUDNIA | PIĄTEK | GODZ. 20:30

STADION WROCŁAW, AL. ŚLĄSKA 1

szczególności na slaskwroclaw.pl



CENNIK

	RODZAJ BILETU	CENNIK Z KARTĄ KIBICA								CENNIK BEZ KARTY KIBICA			
		PRZEDSPRZEDAŻ				DZIEŃ MECZU				TRYBUNA			
		TRYBUNA				TRYBUNA				TRYBUNA			
		A/C	B/D	C _{premium}	Rodzinny	A/C	B/D	C _{premium}	Rodzinny	A/C	B/D	C _{premium}	Rodzinny
MECZ II KATEGORII (pozostałe mecze)	NORMALNY	37	21	42	21	42	26	47	26	42	26	47	26
	ULGOWY	30	17	34	17	34	21	38	21	34	21	38	21
	DZIECIĘCY				1				1				1
MECZ I KATEGORII (Lech, Legia)	NORMALNY	42	26	47	26	47	31	52	31	47	31	52	31
	ULGOWY	34	21	38	21	38	25	42	25	38	25	42	25
	DZIECIĘCY				1				1				1

slaskwroclaw.pl

Stadion Wrocław
Al. Śląska 1

PLAN STADIONU



slaskwroclaw.pl

Stadion Wrocław
Al. Śląska 1

Czas na (s)portowy rewanż

Choć za oknami pełnia jesieni, w T-Mobile Ekstraklasie mamy już rundę wiosenną. Jej inauguracja we Wrocławiu to starcie Śląska z Pogonią Szczecin. Początek w niedzielę o godz. 18:00.

▶ Stadion Wrocław to idealne miejsce na przerwanie serii trzech meczów bez zwycięstwa. To tu WKS jest niepokonany od piętnastu spotkań. Ostatnią porażkę u siebie zielono-biało-czerwoni ponieśli 23 lutego. Przeegrali wówczas z Ruchem Chorzów, dowodzonym przez... Jana Kociana, czyli obecnego szkoleniowca Pogoni Szczecin. Na Kocianie Śląsk już się zrewanżował - w pierwszej kolejce obecnego sezonu pokonał jego Ruch 2:0. Przyszedł czas, by wyrównać rachunki z Portowcami. A po meczu w Szczecinie z rundy jesiennej jest co wyrównywać.

Porażka 1:4 z Pogonią, w 2. kolejce, to chyba najgorsze wspomnienie piłkarzy Tadeusza Pawłowskiego z tego sezonu. Zaczęło się świetnie - od prowadzenia po bramce Roberta Picha. Potem było już tylko gorzej, a kulminacją była czerwona kartka dla Wojciecha Pawłowskiego i chwilę potem strzelona przez gospodarzy czwarta bramka. Portowcy zostali wówczas liderami tabeli. Teraz - po rozegraniu całej rundy - sytuacja obu klubów jest zgoła inna.

Śląsk zadomowił się w czołówce tabeli - nawet pomimo ostatniej pechowej porażki w Chorzowie (zespół Tadeusza Pawłowskiego przegrał z Ruchem 0:1 po bramce zdobytej rykoszetem w doliczonym czasie gry) wrocławianie zajmują trzecią pozycję. Niedawny mecz z Ruchem przypominał o problemach WKS-u w grach wyjazdowych. Bo choć w Białymstoku, Krakowie czy Gdańsku podopieczni trenera Pawłowskiego prezentowali się dobrze albo bardzo dobrze - to jednak aż 20 z 28 zgromadzonych oczek zdobyli na własnym boisku. Ten dorobek czyni z Twierdzy Wrocław najtrudniejsze miejsce dla zespołów gości w całej lidze. Z żadnego stadionu w Polsce nie jest tak trudno



FOT. KRYSZYNA PAĆKOWSKA

wywieźć punkty, jak właśnie z Wrocławia.

Trudnej sztuki urwania punktów w stolicy Dolnego Śląska spróbuje dokonać tym razem szczecińska Pogoń. Od czasu wysokiej wygranej z WKS-em, w Szczecinie zaszło wiele zmian. Nie jest to już zespół będący liderem tabeli - zajmują obecnie ósmą pozycję ze stratą pięciu punktów do Śląska. To nie jedyna zmiana, do jakiej doszło w klubie. Przede wszystkim trenerem nie jest już Dariusz Wdowczyk, tylko - zwolniony w tracie rozgrywek z Ruchu Chorzów - Jan Kocian. Pod jego wodzą szczecinianie zaliczyli

już kilka naprawdę dobrych meczów. Począwszy od zwycięstwa z Cracovią, przez remis w Zabrzu, na pokonaniu Legii Warszawa kończąc. W ostatniej kolejce Portowcy zaliczyli jednak wpadkę - przegrali u siebie z Podbeskidziem, tracąc decydującą bramkę w 93. min gry. Gol stracony w samej końcówce potrafi mocno zabołec. We Wrocławiu wiemy o tym doskonale...

Co trzeba zrobić, by nie powtórzyć klęski ze Szczecina? Przede wszystkim zachować koncentrację przez cały mecz. Spotkanie w rundzie jesiennej ułożyło się przeciw dla wrocławian

znakomicie - kilka minut przed przerwą prowadzenie dał Pich. Zabrakło skupienia - bramkę do szatni zdobył Frączczak, co bardzo podcięło skrzydła drużynie gości. Po zmianie stron Śląsk chciał odzyskać prowadzenie, ale zapomniał o defensywie, w której przydarzały się proste błędy. Potem czerwona kartka, kolejny gol i było „po herbacie”. Tym razem Śląsk musi być skoncentrowany i wykorzystać swoje atuty - dobre operowanie piłką oraz coraz lepiej rozumiejący się blok obronny. Należy zagrać według swojej filozofii - zdominować rywala, a wtedy powinno być dobrze. Defen-

sywa Pogoni, ze straconymi 25-oma golami, jest czwartą najgorszą w lidze.

Zawodnicy WKS-u najbardziej muszą uważać na Łukasza Zwolińskiego. Choć jest on najlepszym strzelcem Pogoni (5 trafień) - nie tylko z racji jego umiejętności snajperskich. To także najczęściej karany żółtymi kartkami gracz naszych najbliższych rywali. Zgromadził na swoim koncie tyle samo „żółtek”, ile bramek. Strzelać potrafią też Frączczak czy Murayama - odpowiednio cztery i trzy gole w tym sezonie. Szczególnie zmobilizowany do Wrocławia przyjedzie zapewne Shohei Okuno. Ja-

poński pomocnik zanim trafił do Pogoni był na testach w Śląsku, ale nie znalazł uznania w oczach sztabu szkoleniowego. Jeśli wyjdzie na murawę to z pewnością będzie chciał udowodnić, że we Wrocławiu mylili się co do jego umiejętności.

Potencjał wrocławskiego zespołu - zarówno w obronie, jak i ataku - jest większy niż przeciwników. Miła, Paixao, Celeban, Pawełek i inni zrobią wszystko, by zrewanżować się za ostatnią porażkę. **Warto na własne oczy zobaczyć, czy to się uda. Na Stadion Wrocław zapraszamy w niedzielę o 18:00. Jędrzej Rybak**

SPONSOR TYTULARNY



SPONSOR TECHNICZNY



SPONSORZY



PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI

**KLUB PRAKTIKER****Kupiłeś mieszkanie lub dom?**

Dzięki **Złotej Karcie** Klubu Praktiker,
otrzymasz solidny rabat na jego
urządzenie!

-10%

Zgłoś się z dowodem zakupu
nieruchomości do Informacji
Głównej, aby otrzymać
Złotą Kartę i rabat 10%*.
Akcja promocyjna trwa
do 31.12.2014 r.

Praktiker
Dla zaradnych

Wrocław, ul. Krakowska 63/69
tel. 71 370 98 10, -21
pon.–sob. 7.00–21.00, niedz. 9.00–20.00



*Akt notarialny dotyczy zakupu mieszkania w okresie ostatnich 6 miesięcy.

*Rabat nie jest naliczany na produkty już objęte promocją, przecenione lub na wyprzedaży. Szczegółowy regulamin dostępny w markecie w Informacji Głównej.



Chcemy dopisać kolejną wygraną

Rozmowa z Łukaszem Zwolińskim, napastnikiem niedzielnego rywala

Co mogło przekonać Sebastiana Miłę do tego, że wybrał Pana do swojej drużyny w grze Fantasy Liga?

(Śmiech) Nawet nie wiedziałem, że Sebastian wybrał mnie, gdy ustalał swój skład. To na pewno dla mnie pozytywna wiadomość, że reprezentant Polski zdecydował się w takiej grze postawić na mnie. Nie mam jednak pojęcia czym kierował się podejmując taką decyzję.

Może decydujący był dorobek bramkowy. Ma Pan w końcu na swoim koncie 5 goli. Jest Pan z tego zadowolony, czy można było zaliczyć więcej trafień w skali obecnego sezonu?

Uważam, że goli mogło być dużo więcej. Chociażby wystarczy przypomnieć, że miałem rzut karny, którego nie zamieniłem na bramkę. Pięć goli to na pewno nie jest moje maksimum - poprzeczkę trzeba stawiać sobie coraz wyżej i już w tej fazie sezonu mogłem dać z siebie więcej. Na szczęście jesteśmy w połowie rozgrywek i wierzę, że uda mi się poprawić dorobek jeszcze w tych trzech spotkaniach, które zostały nam do końca roku.



FOT. POGON SZCZECIN

// Śląsk prezentuje obecnie fajną piłkę, a jego gra jest bardzo miła dla oka.

Jak wygląda atmosfera w szatni Pogoni po zmianie szkoleniowca? Jan Kocian dużo zmienił w waszym nastawieniu?

I za trenera Wdowczyka, i pod dowództwem trenera Kociana mamy dobrą atmosferę w drużynie. To nie jest tak, że było źle przy poprzednim szkoleniowcu, a teraz nie wiadomo jak lepiej czujemy się w szatni. Bez względu kto jest pierwszym trenerem, to u nas jest bardzo dobrze i nie ma podziałów. Wszyscy trzymamy się razem i możemy liczyć na swoje wsparcie, tak jak ja jako młodszy zawodnik

mogę liczyć na starszych i bardziej doświadczonych kolegów.

Pod wodzą nowego szkoleniowca notujecie i efektowne zwycięstwa, jak z Legią, a także wstydliwe porażki, jak ostatnio z Podbeskidziem. Pogoni zaszkodziła przerwa na reprezentację?

Zwycięstwo z Legią było historyczne, w końcu czekaliśmy na taką okazję 16 lat. Później jednak przyjechało Podbeskidzie i ponieśliśmy porażkę, co z pewnością nie jest niczym przyjemnym. Na pewno chcieliśmy wygrać z drużyną z Bielska i ta bramka stracona w ostatnich sekundach bardzo nas podłamała. Sami jednak doskonale wiemy, że przed tygodniem nie zagraлиśmy dobrego spotkania, szczególnie w pierwszej połowie i nie zasłużyliśmy na zwycięstwo. Z drugiej strony uważam, że porażka też nie jest sprawiedliwa i bardziej do tego starcia pasowałby remis.

Czego zabrakło w spotkaniu z Góralami, żebyście mogli cieszyć się z punktów?

Po wygranej z Legią powinniśmy do kolejnych meczów podchodzić z

większą pewnością siebie i chyba właśnie tego zabrakło w potyczce z Podbeskidziem. Gdy się nie walczy na boisku, to żadnego meczu się nie wygra, tym bardziej gdy przychodzi rywalizować z taką ekipą jak Górale.

Zajmijmy się teraz tematem niedzielnego starcia. Chyba ma Pan dobre wspomnienia z ostatniego meczu ze Śląskiem?

Dokładnie. Szczególnie dobrze wspominam ten mecz, bo właśnie w nim zdobyłem swoją bramkę na stadionie w Szczecinie, przed własną publicznością. Pozytywnie wpływa na te wspomnienia też fakt, że wygraliśmy dosyć wysoko. Na pewno w niedzielę będziemy chcieli znowu pokazać się z podobnej strony i dobrze zaprezentować się we Wrocławiu.

W sezonie na wyjeździe wygraliście dwa razy, ostatni raz we wrześniu. Co się dzieje, że Pogoni zdecydowanie lepiej wychodzą mecze przed własną publicznością?

Ciężko się odpowiada na takie pytania. Do każdego spotkania podchodzimy tak samo, z nastawieniem na zwycięstwo, bez względu na

to czy to mecz u siebie, czy na wyjeździe. Mam po prostu nadzieję, że już w następnym weekend będziemy mogli dopisać do swojego dorobku kolejną wygraną.

Pełna puła w starciu w twierdzy Wrocław to realny plan?

Jak najbardziej. Jedziemy do Wrocławia z nastawieniem, żeby wygrać spotkanie i powalczyć o trzy punkty. W tej chwili każdy mecz i każde zdobyte „oczko” jest bardzo ważne, bo w późniejszej fazie, przy podziale punktów może zacząć ich brakować do spełnienia celów postawionych przed sezonem.

Kto w drużynie Śląska może sprawić problemy defensywie Portowców?

Cały zespół Śląska jest groźny. Wrocławianie prezentują obecnie fajną piłkę i ich gra jest bardzo miła dla oka. Widać, że to zgrani zawodnicy. Macie dobrą zarówno linię defensywną, jak i atak, więc uważam, że na każdego zawodnika trzeba przed meczem zwrócić odpowiednią uwagę. Jeśli miałbym jednak wymieniać, to na pewno wskazałbym Sebastiana Miłę, bo to on jest mózgiem zespołu.

POGOŃ SZCZECIN



Trener: Jan Kocian
II trener: Maciej Stolarczyk
Kierownik: Ryszard Mizak

Bramkarze

84. Radosław Janukiewicz 30 191/89
66. Dawid Kudła 22 189/84

Obrońcy

3. Maciej Dąbrowski 27 194/88
4. Michał Koj 21 188/81
9. Adam Frączczak 27 180/76
14. Wojciech Golla 22 182/80
15. Hubert Matynia 19 181/69
21. Sebastian Rudol 19 183/77
44. Hemani 30 191/88
77. Ricardo Nunes 28 178/73

Pomocnicy

6. Rafał Murawski 33 175/75
7. Dominik Kun 21 173/63
8. Jakub Bąk 21 175/68
10. Patryk Małecki 26 170/70
13. Takuya Murayama 25 177/68
16. Michał Walski 17 169/62
17. Maksymilian Rogalski 31 180/81
20. Shohei Okuno 24 178/70
23. Mateusz Matras 23 193/88
99. Andrzej Kotłowski 20 182/74

Napastnicy

11. Marcin Robak 31 182/78
18. Filip Kozłowski 19 185/76
93. Łukasz Zwoliński 21 184/80

Jaki jest dla Pana wymarzony scenariusz na niedzielne spotkanie?

Najważniejsze jest, żebyśmy wygrali. Bez różnicy, czy będzie to skromne 1:0, czy wyższy wynik. Istotne jest, abyśmy pokazali naszą piłkę i zagraли dobre spotkanie. Jeśli wyjdziemy na to spotkanie i zaprezentujemy się tak, jak umiemy najlepiej, to jestem spokojny o końcowy rezultat.

Rozmawiał Mateusz Kondrat

www.dks.plZintegrujemy **Twoją Poligrafię**

- kserokopiarki nowe i używane
- plotery
- materiały eksploatacyjne
- serwis urządzeń
- dzierżawa urządzeń

**Centrala Gdańsk**

ul. Energetyczna 15,
80-180 Kowale
Tel. 58 309 03 07
info.gdansk@dks.pl

Oddział Wrocław

ul. Wrocławska 9,
55-040 Bielany Wrocławskie
Tel. 71 725 42 54
info.wroclaw@dks.pl

**GREXOR.pl**

**telefony
komórkowe**

skup/sprzedaż - serwis - zamiana

ul. Marii Curie-Skłodowskiej 3 50-381 Wrocław

+48 71 321 90 36

+48 501 501 999

sklep@grexor.pl

www.grexor.pl

zapraszamy
poniedziałek - piątek: 10.00 - 18.00
sobota: 10.00 - 14.00

Chcę rewanżu!

Wywiad z Lukaszem Droppą, czeskim pomocnikiem Śląska Wrocław

● Ostatni mecz w Chorzowie to zimny prysznic na nasze głowy. Czego zabrakło, żeby wywieźć punkty w starciu z Ruchem?

Przed meczem wiedzieliśmy, że po ewentualnym zwycięstwie możemy wskoczyć na pierwsze miejsce i w głowach mieliśmy wszystko dobrze ułożone. Trener nakreślił nam dobry plan przed tym spotkaniem i walczyliśmy, żeby go zrealizować. Myślę, że mimo wyniku rozegraliśmy dobre zawody. Mieliśmy przewagę, byliśmy lepsi od Ruchu. Staraliśmy się grać piłką, utrzymaliśmy ją w naszym posiadaniu i mieliśmy swoje okazje. W trakcie meczu byłem pewny, że w końcu strzelimy gola, ale nie udało się. Ruch miał dwie akcje i jedną wykorzystał. Miał przy tym dużo szczęścia, którego nam zabrakło przy okazjach, które stworzyliśmy. Takie mecze się jednak zdarzają, że lepszy zespół przegrywa. Lepiej jednak przegrać teraz niż w ostatnich siedmiu kolejkach.

● Meczem z Niebieskimi powróciłeś do podstawowego składu. Czujesz, że trener docenił Twoje zaangażowanie na treningach i chęć gry w sparingach?

Tak, na pewno. Już na konferencji prasowej trener mówił, że zanim dostałem czwartą żółtą kartkę oznaczającą pauzę to grałem bardzo dobrze i nie zawiodłem jego oczekiwań. Musiałem po prostu odcierpieć karę i po chwili znowu wróciłem do składu. Jestem z tego zadowolony, że gram od pierwszej minuty, bo byłem zdenerwowany na to, że nie wystąpiłem od razu po pauzie. Z trenerem jednak o tym rozmawialiśmy, powiedziałem, że brak gry mi przeszkadza, ale rozumiem, że może mieć inny plan. Musiałem walczyć na treningach, nie chciałem się obrażać i robić czegoś złego dla drużyny. Nie dąsałem się i chciałem pokazać ciężką pracę, że nadal zasługuję na pierwszy skład.

● Pomimo ostatniej porażki nadal jednak plasujemy się na ligowym podium. Jak powinien grać Śląsk w ostat-

nich meczach, żeby zaatakować jeszcze wyższe lokaty?

Myślę, że musimy grać tak, jak do tej pory. Wszyscy nas chwalą za to jaki styl prezentujemy. Wiemy, że mamy szansę rywalizować z każdym zespołem w Polsce i go pokonać. Na początku nie byliśmy do końca zadowoleni z naszej formy, słabo zagraliśmy w Szczecinie, ale później było już tylko lepiej. Z każdym meczem robiliśmy postęp. Wierzmy, że nadal będziemy się rozwijać i utrzymamy się na górze tabeli ekstraklasy.

● A jak powinien w tych meczach grać Droppa? Myślisz, że bardziej powinien skupiać się na defensywie, czy trener powinien Ci dać więcej okazji do gry z przodu?

Zależy, jak układa się spotkanie. Gdy wygrywamy i musimy utrzymać wynik, to nie mam problemów, by więcej zostawać z tyłu i bronić dostępu do bramki. Przy 0:0, albo gdy przegrywamy to nie boję

● Od dziecka chyba jednak marzyłeś o występach w barwach narodowych?

Tak, bardzo. Nasza kadra jest bardzo dobra. Gramy rewelacyjnie, jesteśmy na 1. miejscu w grupie. Na pewno chciałbym tam zagrać, ale to nie zależy tylko od moich chęci.

● W niedzielę czeka nas starcie ligowe z Pogonią. Pamiętam, że gdy rozmawialiśmy w Szczecinie po ostat-

jedno jest pewnie - chcę to spotkanie wygrać.

● Kto może w drużynie rywała sprawić nam w niedzielę najwięcej kłopotów?

Zawsze przed meczem sprawdzam kto gra w drużynie przeciwnika. Może nie znam wszystkich zawodników, ale na pewno kojarzę tych najlepszych piłkarzy, z uwzględnieniem tych, którzy grają naprzeciwko mnie. W Pogoni wyróżnia się Rafał Murawski, wiem, że grał wcześniej w Lechu Poznań i reprezentacji. To bardzo dobry piłkarz. Takuya Murayama przeciwko nam miał świetny występ. Oni mogą być groźni, choć wiem też, że w niedzielę nie wystąpi Marcin Robak, który również jest bardzo dobrym napastnikiem.

● Wygramy w niedzielę?

Wierzmy, że wygramy, ale nie chcę głośno o tym mówić przed meczem. W naszej czeskiej kulturze nie podchodzimy tak pewnie do takich spraw. Nie wychodzimy przed szereg, żeby krzyknąć, że jesteśmy najlepsi. Czesi nawet jak są faworytami, to mówią „może wygramy i zobaczymy jak będzie”. Pomału w Polsce uczyć się takiego pewnego podejścia, które macie Wy i ludzie z Bałkanów. Musimy na pewno pokazać, że jesteśmy dobrze przygotowani i zasługujemy na miejsce na górze tabeli. Chcemy wygrać dla naszych kibiców i wszystkich, którzy nas wspierają, ale zrobmy to najpierw na boisku.

Rozmawiał Mateusz Kondrat

|| *To oczywiste, że chciałbym zagrać w reprezentacji Czech, ale to nie zależy wyłącznie ode mnie.*

się z kolei zaryzykować i iść do przodu, żeby pomóc kolegom, którzy grają w ofensywie. Tak było w meczu z Podbeskidziem albo z Jagiellonią.

● W Twoim kontekście pojawił się ostatnio temat gry w reprezentacji narodowej Czech. Ile prawdy jest w tym, że do Wrocławia przyjedzie selekcjoner Pavel Vrba?

Nie wiem czy to jest prawda. Myślę, że selekcjoner nie kontaktuje się wcześniej z zawodnikami, do których chce przyjechać. Może więcej kontaktu ma z tymi, którzy są w kadrze, ale ja nie miałem żadnych oficjalnych sygnałów. Lepiej, że nawet jeśli to prawda, to nie mam takiej wiedzy, bo tylko bardziej bym się denerwował, że ktoś ze sztabu reprezentacji przyjeżdża specjalnie do mnie.

nim meczu z tą drużyną, to byłeś bardzo zdenerwowany. Chcesz teraz rewanżu na Portowcach?

W tamtym meczu dobrze zaczęliśmy. Gra nam się układała, prowadziliśmy 1:0 i głupio straciliśmy bramkę w 45. minucie, a spotkanie po tym odwróciło się kompletnie w drugą stronę. Pogoń zaprezentowała się w drugiej połowie dużo lepiej od nas, a my całą drużyną popełnialiśmy sporo błędów z tyłu. Przegraliśmy 1:4 i trener wskazał nam dużo rzeczy do poprawy. Zaczęliśmy eliminować błędy i z każdą kolejką graliśmy coraz lepiej. Nie wiem jak reszta drużyny, ale ja na pewno mam dużą motywację, żeby teraz zagrać lepiej. Po takiej porażce chcę rewanżu. Nie ważne czy tak wysoko jak Pogoń z nami, czy tylko 1:0, ale



USŁUGI POGRZEBOWE



VEKTOR

WROCŁAW
ul. Grecka 26
tel. 71 34 97 794
tel. 667 282 014

Telefony całodobowe:
WROCŁAW
ul. Horbaczewskiego 20
tel. 71 34 97 476

Pogrzeb za 2900 zł z kremacją i trumną

KOLEKCJONER KUPI ODZNAKI KLUBÓW SPORTOWYCH!!!

Większe kolekcje mile widziane!!!

Telefon: 517 117 550

Proszę o konkretne oferty

e-mail: krzyspomorze@wp.pl



KARCZMA PAŚNIK

Wyjątkowy wystrój, menu, otwarte palenisko. To nas wyróżnia.

Organizacja Wesel

Catering


Imprezy Okolicznościowe

Żemiki Wrocławskie, ul. Strzelińska 8

tel. 71 318 38 38, 781 074 783, www.pasnik.com.pl, karczma@pasnik.com.pl

Śląsk ma kapitana reprezentacji

Piękny sen Sebastiana Mili trwa. Pomocnik Śląska Wrocław coraz śmieiej poczyną sobie w barwach narodowych i staje się ważnym ogniwem kadry prowadzonej przez Adama Nawałkę. Największym docenieniem roli „Milowego” w zespole biało-czerwonych była w ostatnim czasie opaska kapitańska, którą założył przy okazji potyczki towarzyskiej ze Szwajcarią.

 - Chciałbym być kapitanem, grać za napastnikiem i wykonywać wszystkie rzuty wolne - jeszcze w październiku mówił Sebastian Mili, a wszyscy traktowali to jako szczególny wyraz poczucia humoru pomocnika Śląska Wrocław. Ledwie miesiąc po wypowiedzeniu, ta sentencja stała się jednak prorocza i spełniła w stu procentach. Popularny „Milowy” zadomowił się już na dobre w kadrze Adama Nawałki i teraz nikt nie wyobraża sobie tej drużyny bez niego. Dodajmy, że drużyny zwycięskiej, która jest na najlepszej drodze do awansu na mistrzostwa Europy w 2016 roku. A w tym również duża zasługa gracza zielono-biało-czerwonych.

Powrót Mili do reprezentacji Polski nie zapowiadał tak spektakularnych przeżyć, jakich dostarczyły Sebastiano wi ostatnie tygodnie. Gracz Śląska Wrocław pierwsze powołanie od Adama Nawałki otrzymał awaryjnie i w ramach zastępstwa za Michała Kucharczyka wybrał się na zgrupowanie kadry przed spotkaniem z Gibraltarem. Inaugurujące eliminacje do Euro 2016 starcie z półamatorską drużyną zakończyło się wysokim zwycięstwem biało-czerwonych, a „Milowy” nie powąchał nawet trawy w portugalskim Faro i nikt nie przeczuwał, że może być tej drużynie jednak potrzebny.

Zdanie opinii publicznej i wszystkich zainteresowanych kadrą narodową odwróciło się jednak o 180 stopni już przy kolejnej okazji. W październiku Polska mierzyła się w arcyważnym starciu eliminacyjnym z Niemcami, które było doskonałą okazją do odczarowania rywalizacji z naszymi zachodnimi sąsiadami. Do 11 października 2014 roku reprezentacja naszego kraju nigdy nie wygrała z Die Mannschaft, choć okazji do tego miała mnóstwo. Dokładnie 18 razy obydwie piłkarskie



FOT. WŁODZIMIERZ SIERAKOWSKI

drużyny stawały naprzeciwko siebie i aż 12-krotnie zwyciężali aktualni mistrzowie świata, a 6 razy padały remisy. Historyczne, pierwsze zwycięstwo Polaków odnotowaliśmy właśnie w ubiegłym miesiącu, a ogromną cegiełkę do budowy tego sukcesu dołożył bez wątpienia Sebastian Mili.

Doświadczony rozgrywający WKS-u grał krótko, ledwo 13 minut, lecz to w zupełności wystarczyło mu do zapisania się na kartach historii. Na 120 sekund przed końcem regulaminowego czasu gry, to właśnie on przypieczętował

wiktorię reprezentacji nad Niemcami, gdy posłał precyzyjne uderzenie z lewej nogi w kierunku bramki strzeżonej przez Manuela Neuera. - Gdy po raz pierwszy w historii wygrywa się mecz z takim rywalem, to uczucie jest naprawdę niesamowite. Ale nie uważam, że bym był bohaterem. Jeśli ktoś zasłużył na takie miano, to cała drużyna i kibice. W ostatnich dniach wokół tego meczu została stworzona wspaniała otoczka, potrafił się wszyscy zjednoczyć wokół wspólnego celu, jakim było odniesienie zwycięstwa z mistrzami

świata. To nasz wspólny sukces - skromnie oceniał po meczu sam Sebastian.

Nie ulega jednak wątpliwości, że „Milowy” stał się narodowym bohaterem. Szczególnie, że doskonałą dyspozycję potwierdził również w starciu ze Szkocją (powtórkę jego dryblingu i podania do Kamila Grosickiego okrzyknięto najlepszą akcją meczu) i Gruzją. W tym drugim meczu po raz kolejny wpisał się na listę strzelców, ale najważniejszy dla niego musiał być z pewnością fakt, że wystąpił w nim od pierwszej minuty.

Ukoronowaniem ostatnich miesięcy dla gracza będącego mózgiem Śląska był jednak występ w towarzyskim starciu ze Szwajcarią, rozgrywanym w dodatku we Wrocławiu. Wbrew nadziejom publiczności z Dolnego Śląska, „Milowego” nie obejrzeliśmy w nim w podstawowym składzie, jednak to, co wydarzyło się w trakcie meczu, w zupełności ten brak wynagrodziło. Sebastian pojawił się na murawie w 63. minucie, gdy zmienił Roberta Lewandowskiego. Od gracza Bayernu Monachium przejął jednak nie tylko miejsce na placu gry, lecz również opaskę kapitańską, czym bez wątpienia zapisał się na trwałe w historii Śląska Wrocław! Wcześniej kapitanem kadry narodowej jako zawodnik WKS-u był w 2012 roku Tomasz Jodłowiec (obecnie Legia Warszawa), cofając się jednak w poszukiwaniu podobnych zdarzeń dojdziemy do konstatacji, że poprzednio takie wyróżnienie spotkało gracza Wojskowych jeszcze w latach osiemdziesiątych! Wtedy kapitańską opaskę za czasów selekcyjnej kariery Wojciecha Łazarka zakładał Waldemar Prusik.

Piękny sen Sebastiana Mili trwa. Piłkarz rozgrywa rewelacyjny sezon w barwach Śląska Wrocław (dotychczas 4 gole i 4 asysty) i w dodatku świetnie spisuje się jako reprezentant kraju. - Przeszedłem trudną drogę, ale jestem wdzięczny trenerowi Pawłowskiemu za to, że mi ją wskazał i pomógł pokonać. Dzięki niemu oraz kolegom z zespołu, którzy zawsze mnie wspierali, doszedłem do formy, pozwalającej na otrzymanie powołania do reprezentacji - zaznacza „Milowy”, który do gry w biało-czerwonych barwach powróci zapewne wiosną. Najpierw jednak doświadczony pomocnik będzie pomagał swojej klubowej drużynie w zdobywaniu kolejnych punktów w T-Mobile Ekstraklasie.

Mateusz Kondrat

Pałaszewski w kadrze

Maciej Pałaszewski został po raz kolejny wezwany w szeregi reprezentantów Polski. Pomocnik Śląska Wrocław będzie miał szansę zaprezentowania swoich umiejętności przed sztabem szkoleniowym kadry U-17 na konsultacji szkoleniowej w Woli Chorzelskiej. Zgrupowanie młodych biało-czerwonych odbędzie się w dniach 1-4 grudnia 2014 roku. W bieżącym sezonie utalentowany pomocnik reprezentował barwy drugiej drużyny Śląska, w której rozegrał dotychczas 11 spotkań i zdobył 1 gola.

Świetna jesień rezerw

Zespół Śląska II Wrocław zakończył już swe zmagania w ramach rundy jesiennej sezonu 2014/15. Podopieczni Piotra Jawnego przezimują na 4. lokacie, choć należy pamiętać, że wynik ten miał szansę być jeszcze lepszy, gdyby udało się rozegrać jedno z zaplanowanych w tym roku spotkań. Mecz z UKP Zielona Góra został jednak odwołany ze względu na fatalny stan zielonogórskiej murawy. 4. miejsce, 36 punktów i jedno spotkanie mniej od 3. Ślązy Wrocław, która ma taki sam dorobek punktowy.

Najlepsi w regionie?

Piłkarze i trener Śląska zostali nominowani w Plebiscycie Gazety Wrocławskiej na Najlepszego Sportowca i Trenera na Dolnym Śląsku. O prymat w regionie powalczą Sebastian Mili, Krzysztof Ostrowski, Flavio Paixao, Marco Paixao, Robert Pich oraz Tadeusz Pawłowski. Głosować można za pośrednictwem kuponów drukowanych codziennie w Gazecie Wrocławskiej oraz przez SMS-y. Jeśli chcesz zgłaszać na Sebastiana Miłę wyślij SMS o treści: gwSPORT.91 na numer 72355, na Krzysztofa Ostrowskiego - gwSPORT.99 na numer 72355, na Flavio Paixao - gwSPORT.101 na numer 72355, na Marco Paixao - gwSPORT. 102 na numer 72355, na Roberta Picha - gwSPORT.107 na numer 72355.

AFRYKA W SERCU EUROPY!

15.000.000 litrów wody w 19 basenach i akwariach, gdzie żyje 7.000 zwierząt reprezentujących 150 gatunków z 5 regionów jednego kontynentu - Afryki. Odwiedź pawilon Afrykarium we wrocławskim zoo!



PIERWSZE W POLSCE OCEANARIUM!



www.facebook.com/afrykarium



A F R Y K A R I U M



30 listopada **Hala Stulecia** od 10 do 17

Wrocławskie Centrum Kongresowe

Giełda Domów i Mieszkań Wrocławski Adres

**WSTĘP
BEZPŁATNY**

Twój nowy adres na Nowy Rok www.dolnoslaskietargi.pl

najlepsze oferty deweloperów promocje gotowych domów i mieszkań rabaty na 2015 rok

PATRONAT HONOROWY

PREZYDENT WROCLAWIA
 W R O C L A W

 Dolnośląskie
Stowarzyszenie
Rynku
Nieruchomości

PATRONAT MEDIALNY

 RADIO
WROCLAW

 Gazeta
WROCLAW

 KRN.pl
Krajowy Rynek Nieruchomości

 RynekPierwotny
Portal Nowych Nieruchomości
www.nieruchomosci.com.pl

 Słowo
wrocławian
Deweloperzy24.pl
INWESTYCJA MIESZKANOWE DOLNOŚLĄSKA

 NIERUCHOMOŚCI
dla Ciebie
www.ciastochomosci.pl

Drużyna Śląska odwiedziła Afrykarium

Jednym z najciekawszych miejsc we Wrocławiu, w którym można przyjemnie spędzić czas z rodziną, jest z pewnością ogród zoologiczny. Piłkarze Śląska Wrocław postanowili go odwiedzić wraz ze swoimi najbliższymi, a swe kroki skierowali do otwartego niedawno Afrykarium.



Synek Tomasza Hołoty - Aleksander - był zachwycony widokami w Afrykarium.

Tadeusz Pawłowski słynie już z kreatywnych sposobów na integrację swojej drużyny. Piłkarze Śląska Wrocław przy okazji specjalnych zajęć organizowanych przez trenera wychodzili już na kręgle czy strzelnicę, a także wybierali się na grzybobranie i wędkowanie. W tygodniu poprzedzającym start rundy rewanżowej w T-Mobile Ekstraklasie, po ciężkim porannym treningu, zawodnicy WKS-u wybrali się do wrocławskiego Afrykarium, gdzie mogli odpocząć w otoczeniu egzotycznego ekosystemu w sercu miejskiej dżungli. Dodatkową przyjemność zawodnikom sprawił z pew-

nością fakt, że tę otwartą niedawno atrakcję ZOO Wrocław mogli odwiedzić wraz ze swoimi rodzinami.

Drużyna Śląska Wrocław spędziła więc popołudnie w fantastycznej krainie afrykańskiej fauny i flory. Piłkarze z rodzinami oglądać mogli liczne akwaria, zbiorniki wodne oraz baseny przedstawiające m.in. rafę koralową Morza Czerwonego, hipopotamy, ryby słodkowodne jezior Malawi i Tanganiki czy Głębinę Kanału Mozambickiego, gdzie występują rekiny, płaszczki i inne duże ryby podziwiane przez pryzmat efektownego, podwodnego tunelu o długości około 20 metrów.

- To świetny pomysł na spędzenie wolnego czasu,

bo można tu nie tylko odpocząć, ale i trochę dowiedzieć się na temat zupełnie innego świata - zachwalał wycieczkę do Afrykarium Robert Pich.

Z pewnością on i reszta zawodników była bardzo zadowolona ze wspólnej aktywności. Było to widać zwłaszcza po ich zadowolonych twarzach.

- To miejsce jest naprawdę piękne. Świetnie, że mogliśmy tu pojawić i zobaczyć te ryby, pingwiny i wszystko wokół. To naprawdę świetne miejsce do przyjscia ze znajomymi. Myślę, że wszyscy cieszymy się z takiej wycieczki. Wyjścia drużyną do takich miejsc jak to jest bardzo dobrym pomysłem. Możemy pobyć tu razem,

porozmawiać z rodzinami, spotkać się z dziećmi, żonami. To fantastyczne, że możemy tu być, bo dla grupy taka integracja jest bardzo dobra - dodawał pełniący funkcję kapitana Flavio Paixao.

W tym miejscu warto również przypomnieć, że wspólnie z ZOO Wrocław mamy przygotowaną promocję na mecz Śląska Wrocław z Pogonią Szczecin, który odbędzie się już 30 listopada. Wszyscy odwiedzający wrocławski ogród zoologiczny mogą skorzystać z ulgi wynoszącej 20% na wejściówki na mecze zielono-biało-czerwonych. Więcej informacji o promocji można znaleźć w artykule obok.

Mateusz Kondrat

Ostatni dzwonek, żeby skorzystać z promocji z ZOO!

W związku z nawiązaniem współpracy Śląska Wrocław z ZOO Wrocław kibice WKS-u w listopadzie mogą skorzystać ze specjalnej promocji. Wszyscy odwiedzający wrocławski ogród zoologiczny mogą taniej kupować bilety na mecze zielono-biało-czerwonych.

Wspólna promocja Śląska z ZOO Wrocław obowiązuje na listopadowe mecze WKS-u we Wrocławiu. Skorzystać z niej można więc już tylko przed niespotkaniem zielono-biało-czerwonych z

Pogonią Szczecin. Wszyscy odwiedzający wrocławski ogród zoologiczny mogą uzyskać ulgę wynoszącą 20% na wejściówki na niedzielny mecz Wojskowych. Promocje nie łączą się, więc ulgi wynikające z innych względów (np. studenckie, seniorskie) nie sprawią, że bilety będą tańsze.

Żeby skorzystać z promocji, należy zostawić bilet z ZOO Wrocław w kasach klubu przy ul. Oporowskiej. W zamian można odebrać tańszą wejściówkę na mecz z Pogonią Szczecin.

Specjalny autobus zapraszał na mecz Śląska Wrocław

To była akcja promocyjna w stylu amerykańskich kampanii wyborczych! Przed spotkaniem Śląska Wrocław z poznańskim Lechem na ulice stolicy Dolnego Śląska ruszył specjalny autobus, którego załoga gorąco zapraszała kibiców na ligową potyczkę wrocławskiej drużyny.

Żółty autobus rodem z familijnego, amerykańskiego filmu wyruszył w dwie trasy ulicami Wrocławia przed spotkaniem WKS-u z Lechem Poznań. Załoga pojazdu, pod dowództwem niezawodnego Orła Ślązaka, rozdawała mieszkańcom stolicy Dolnego Śląska atrakcyjne upominki i zapraszała do udziału w najbliższym spotkaniu ligowym zielono-biało-czerwonych. Do wrocławian oprócz słów zachęty trafiły vouchery upoważniające do wejścia na spotkanie

z poznańską drużyną, a także najświeższe wydania klubowego magazynu „Wokół Śląska”, plakaty drużyny i zdjęcia zawodników.

Efektowny autobus wyruszył z Oporowskiej w sobotę 1 listopada i przewędrował przez Wrocław następującą trasą: Grabiszyńska, Pl. Jana Pawła, Ruska, Kazimierza Wielkiego, Galeria Dominikańska, Pasaż Grunwaldzki, Rondo Regana, Piastowska, Sienkiewicza, pl. Bema, Drobnera, Most Uniwersytecki, Nowy Świat, Świętego Mikołaja, Legnicka, Stadion Wrocław - pętla, Legnicka, Estakada, FAT, Hallera, Powstańców Śląskich, Arkady. W trakcie odbywania trasy znalazł czas na trzykrotny postój, w czasie którego mieszkańcy Wrocławia otrzymali wymienione powyżej podarunki od załogi autobusu.



Taki autobus wyruszył w miasto przed meczem z Lechem.



ŚLĄSK WROCLAW PRO TWÓJ ŚLĄSK, TWOJA LIGA!

Alfabet ligi Śląsk Wrocław PRO

Sezon Jesień 2014 przeszedł do historii. Nadszedł więc czas podsumowań. Z poniższego tekstu w skrócie dowiedziecie się o wszystkich ważnych wydarzeniach z minionych czterech miesięcy.

Adidas – od tego sezonu partnerem ligi jest marka Adidas. Czołowe zespoły dostają talony do zrealizowania w sklepie Vitasport. Od jesieni również zmieniliśmy piłkę, którą rozgrywamy mecze ligowe. Teraz gramy futbolówkami Adidas Brazuca. Po rozmowach z zawodnikami wiemy, że to był przysłowiowy strzał w dziesiątkę.

Boiska – nigdy tego nie ukrywaliśmy i ukrywać nie zamierzamy. Najlepszy punkt naszej ligi to boiska, a dokładniej ich stan. Wierzymy jednak, że już wiosną się to zmieni i trzymamy za to mocno kciuki.

Car-Zone Wrocław – próbowali przez kilka sezonów, zawsze rozgrywki rozpoczynali w roli faworytów, ale za każdym razem czegoś brakowało. Teraz wydawało się, że będzie podobnie, ale jednak wiara w drużynę była do samego końca. Skrętnie wykorzystali potencjał The Celestes i szanse z rąk już nie wypuścili.

Dekoracja – mistrzowie to mają życie Drużyna Car-Zone puchary i medale będzie odbierać dwukrotnie. Tradycyjnie podczas oficjalnego zakończenia i w przerwie meczu Ekstraklasy na Stadionie Wrocław. Ze wstępnych ustaleń wynika, że ta druga dekoracja będzie miała miejsce podczas meczu Śląska Wrocław z GKS Bełchatów, czyli już 12 grudnia.

Emocje – niezwykle udany sezon. Do samego końca, do ostatniego tygodnia, do ostatnich meczów w żadnej z lig nie wiedzieliśmy, kto sięgnie po złoto. A w sprawie niektórych rozstrzygnięć czekać trzeba było nawet do ostatnich minut!

Filmy – od tego sezonu zmieniliśmy „strategię” nagrywania meczów. Zamiast nagrywać dwa spotkania jednocześnie, wybieraliśmy jedno. Przyjęliśmy założenie, że każda drużyna musi mieć skrót z przynajmniej czterech swoich meczów. Zrealizowaliśmy ten plan z nawiązką, bo z 64 zespołów aż 54 ma uwiecznionych przynajmniej pięć swoich pojedynków. Generalnie przygotowaliśmy skróty ze 177 spotkań, co daje średnią 42% z wszystkich rozegranych w tym sezonie meczów. Byłoby więcej, ale o tym czemu się nie udało przeczytacie przy literce P.

Gole – 3545 bramek zobaczyliśmy w tym sezonie. To daje średnią 8,4 gola na jeden mecz. Najczęściej strzelali zawodnicy w Ekstraklasie (blisko 10 na mecz), a najsłabiej w Czwartej Lidze (nieco ponad 7,5 bramki na mecz).

Hala – w poniedziałek zakończyliśmy sezon na boiskach trawiastych, a już w sobotę przenosimy się na halę. Tytułu mistrzowskiego broni Wielka Nie wiadoma.



Drużyna Car-Zone Wrocław, czyli mistrzowie Ekstraklasy ligi Śląsk Wrocław PRO w sezonie Jesień 2014.

Integracja – to słowo przychodzi nam do głowy, gdy myślimy o Pucharze Ligi. Kiedyś rozgrywany był w formule KO i mecze grało się co tydzień. Teraz wszystko odbywa się w jeden weekend. Wszystkie zespoły zebrane w jednym miejscu w jednym momencie i wspólnie spędzony czas. Integracja między drużynami i wewnątrz drużyny.

Jakość – organizując amatorskie rozgrywki przyjęliśmy zasadę, że jakość ma być taka, jak w profesjonalnej lidze. W tym sezonie ani razu nie zdarzyło się, by zabrakło relacji na żywo! Za każdym razem razem pomeczowe relacje pokazywały się na stronie zanim rozpoczęły się mecze w kolejnym dniu ligowym, podobnie sytuacja wyglądała ze skrótami. Podsumowanie tygodnia zawsze było najpóźniej w poniedziałek. Wyniki, tabele i klasyfikacje indywidualne aktualizowane były najpóźniej godzinę po meczu.

Konrad Hajdamowicz – kiedyś zagrał już kilka meczów w lidze, ale jego prawdziwy potencjał poznaliśmy dopiero tej jesieni. Był zdecydowanie najlepszym zawodnikiem w lidze. Potrafił w pojedynkę zdemolować defensywę rywali. Zdominował rozgrywki Ekstraklasy, tak jak kiedyś robił to Kamil Pyżowski. Tyle że Pyza zdobywał ze swoją drużyną mistrzowskie tytuły, a Hajdam na złoto musi poczekać przynajmniej do następnego sezonu.

Ligowa reforma – to pierwszy sezon po reformie. Wydaje się, że już teraz można powiedzieć, że to był strzał w dziesiątkę. Poziom lig zdecydowanie się

wyrównał i diametralnie zmalała ilość wyników dwucyfrowych.

Ladne bramki – co jakiś czas obok filmów ze skrótami meczów wrzucaliśmy na facebooka najładniejsze bramki. Teraz większość z nich stanie do konkursu o miano tej najpiękniejszej w Sezonie Jesień 2014.

Medaliści – gdy w 2009 roku startowaliśmy z ligą, to po mistrzostwo sięgnęły drużyny DeLaval i Nokia NSN (dwie równoległe ligi w sezonie debiutanckim). Nie wiele zabrakło, aby teraz znów oba zespoły cieszyły się z medali. Nokia brąz zdobyła, a DeLavalowi do szczęścia zabrakło dwóch minut. Z tą różnicą, że w tym sezonie sięgnęły po mistrzostwo w najwyższej lidze, a teraz Nokia gra na zapleczu Ekstraklasy, a DeLaval w ... Trzeciej Lidze. To pokazuje doskonale, jak zmieniała się liga na przestrzeni lat i jak podnosił się poziom.

Nakrętki – w tym sezonie wspólnymi siłami zbiegaliśmy nakrętki, które przekazaliśmy dla małej Zuzi na rehabilitację. Wystarczyła jedna informacja na stronie, a Wy od razu pokazaliście, że można na Was liczyć. Każdego dnia ktoś podrzucał to, co udało mu się zebrać. Rekordzistami byli Sebastian Strajt, Piotruś Błaszczak (syn Piotra z Credit Agricole), Krzysztof Kotwicki i Paweł Menke, których przesyłki liczyć można było w kilogramach. Dziękujemy wszystkim, którzy się przyłączyli!

Oficjalne zakończenie – zwykle po sezonie jesiennym odbywało się w piątek przed Świętami. Teraz chcemy zaprosić na nie specjalnego gościa. Zawod-

nika Śląska, który z pewnością byłby sporym magnesem, a że wtedy piłkarze mają wolne, to zakończenie przenosimy na drugi piątek stycznia, gdy drużyna wróci do treningów.

Pogoda – w połowie września rozkładaliśmy bezradnie ręce. Na 20 ligowych dni aż osiem wieczór padał deszcz, co utrudniało pracę (brak możliwości nagrywania meczów) i grę. Później jednak było już tylko lepiej, a ten sezon był zdecydowanie najcieplejszy od 2009 roku.

Rzuty karne – te z półfinału Pucharu Ligi zapamiętamy z pewnością na długo. Mecz między Magikami z Rio i Elektronika Zielonynurt.pl zakończył się remisem. O awansie do finału decydowały więc karne. Do wyłonienia zwycięzcy potrzebnych było aż 12 serii! Co jednak najważniejsze, na 24 strzały tylko siedem razy piłka wpadała do bramki.

Szajka – dwa sezony gry w lidze Śląsk Wrocław PRO, 27 meczów i ŻADNEJ porażki. W tym czasie awansowali najpierw z Drugiej Ligi do Pierwszej, a teraz już do Ekstraklasy. Czy wiosną również nie znajdą pogromcy?

Tyskie – od sezonu wiosennego partnerem ligi zostało Tyskie. Dzięki temu mieliśmy drobne upominki dla zawodnika i bramkarza tygodnia. Największym zainteresowaniem jednak cieszyła się nagroda dla drużyny tygodnia czyli oglądanie meczów Ligi Mistrzów w łóżu Tyskiego na Stadionie Wrocław.

Ujemne punkty – to związane jest bezpośrednio z literką W. Za walkowery są punkty ujemne. Rekordzistami pod tym względem są zawodnicy Ozone, którzy w pewnym momencie w tabeli mieli minus 8 punktów! Wszystko dla tego, że po oddaniu walkowera w tym sezonie, odwiesiły im się punkty karne z wiosny.

Walkower – wierzymy, że konsekwencje wprowadzone za oddanie walkowera przyniosły skutek. W tym sezonie zanotowaliśmy rekordowo małą liczbę meczów oddanych bez walki. Z 420 spotkań nie odbyło się tylko 11. Tylko 3 razy zdarzyło się, by zespół w ogóle nie pojawił się w wyznaczonym terminie. W pozostałych przypadkach zabrakło jednego zawodnika, by móc rozpocząć zawody.

Zdjęcia – jak zwykle w tej kwestii zaufaliśmy Pawłowi Kotowi i jak zwykle się nie zawiedliśmy. W swoim obiektywie złapał 148 meczów ligowych (35%). Wszystkie zespoły poza SLASKnet.com miały przynajmniej trzy razy robione zdjęcia. Rekordzistami są zawodnicy LC Corp, którzy fotografowani byli aż podczas siedmiu meczów!

Szymon Mikołajczak

Trzecie wicemistrzostwo Polski

W 38. odcinku naszego cyklu, przybliżającego historię Śląska, przedstawiamy sezon 2010/11, w którym nasi piłkarze po raz trzeci w historii klubu zdobyli wicemistrzostwo kraju.

▶ Latem 2010 roku zespół Śląska został poważniewzmocniony. WKS pozyskał wówczas Przemysław Kaźmierczaka - mistrza Portugalii z FC Porto z 2008, Argentyńczyka Cristiana Diaza - dwukrotnego króla strzelców boliwijskiej ekstraklasy, utalentowanego pomocnika Waldemara Sobotę z MKS-u Kluczbork i zdolnego napastnika Łukasza Gikiewicza z ŁKS-u Łódź. Wrocławscy kibice liczyli, że tak wzmocniony Śląsk powalczy o miejsca w górnej części tabeli.

Śląsk udanie zainaugurował sezon. Po dwóch meczach (0:0 z silną Jagiellonią i 3:2 na wyjeździe z Cracovią) wrocławianie mieli na koncie cztery punkty i zajmowali trzecie miejsce w lidze.

W trzeciej kolejce na Oporowską zawitała Legia. Piłkarze ze stolicy potwierdzili swoje wysokie aspiracje wygrywając ten pojedynek 1:0. Pod koniec sierpnia z dalekiej wyprawy do Gdańska podopieczni Ryszarda Tarasiewicza także wrócili na tarczę. W meczu przyjaźni lepsi byli bowiem gospodarze wygrywając 2:0.

11 września do Wrocławia przyjechał aktualny mistrz Polski - Lech Poznań. Pierwszą bramkę zdobyli piłkarze Kolejorza. Gospodarze zdołali wyrównać po rzucie karnym wykonanym przez Diaza. Jednak ostatnie słowo należało tego dnia do gości, a Mariana Kelemena pokonał Rudņevs.

Zdaniem wielu obserwatorów wrocławianie w tych przegranych spotkaniach grali zdecydowanie lepiej, niż wskazywały na to wyniki. Problemem piłkarzy Tarasiewicza była jednak słaba skuteczność. Fatum nie udało się przełamać w 6. kolejce, gdy wrocławianie przegrali w Łodzi z Widzewem aż 2:5. Wojskowi po tej porażce spadli na przedostatnie miejsce w tabeli. Nieudana wyprawa do miasta włókniarzy praktycznie przesądziła o losie trenera Tarasiewicza. Popularny Taras trzy dni później pożegnał



Po ostatnim meczu sezonu z Arką zapanowała euforia. Śląsk zdobył wicemistrzostwo Polski i awansował do Ligi Europy.

się ze swoimi podopiecznymi meczem Pucharu Polski ze Świtem. Wojskowi po голу Łukasza Gikiewicza wygrali co prawda 1:0 i awansowali do kolejnej rundy rozgrywek, ale nie zmieniło to planów szefostwa klubu.

24 września w wyjazdowym pojedynku ligowym z Koroną w Kielcach na ławce trenerskiej Śląska tymczasowo zasiadł asystent Tarasiewicza - Paweł Barylski. Piłkarze WKS-u doznali jednak kolejnej porażki, choć nie byli tego dnia zespołem słabszym. Gospodarze objęli prowadzenie po samobójczym trafieniu Wołczka. Na drugą bramkę kielczan wrocławianie zdołali odpowiedzieć tylko golem Gikiewicza.

27 września 2010 trenerem Śląska został Orest Lenczyk, który przed 30 laty z sukcesami prowadził już w wrocławian. Nowy trener do swojego sztabu szkoleniowego dookooperował Marka Wleciałowskiego. Wyprowadzanie drużyny na prostą Lenczyk zaczął od wyjazdowego meczu z Wisłą. Śląsk przeciwko Białej Gwiazdzie zagrał bardzo defensywnie, dzięki czemu zdobył pod Wawelem cenny punkt. Bezbramkowo remisując z Wisłą wrocławianie przegrali fatalną passę pięciu ligowych porażek z rzędu.

W kolejnych dwóch pojedynkach ligowych wojskowi także remisowali: na Oporowskiej z Polonią Warszawa (2:2) i bezbramkowo z Polonią w Bytomiu.

Pierwsze zwycięstwo podopieczni Lenczyka odnieśli w prestiżowym pojedynku z Zagłębiem Lubin. W derbach regionu wrocławianie wygrali pewnie 3:1. Łupem bramkowym podzielił się Kaźmierczak, Sotirović i Remigiusz Jezierski. Ten ostatni po ośmioletniej przerwie ponownie został zawodnikiem Śląska, trafiając do Wrocławia w trakcie sezonu na zasadzie wolnego transferu.

W następnych meczach zielono-biało-czerwoni poszli za ciosem. Najpierw Ślązacy pokonali na wyjeździe 1:0 GKS Bełchatów. Następnie w dwóch spotkaniach u siebie zielono-biało-czerwoni też wygrali: aż 4:0 z Górnikiem Zabrze i 2:1 z Ruchem Chorzów.

Bardzo udaną końcówkę jesieni wrocławianie zakończyli meczem w Gdyni z Arką, gdzie po zaciętym pojedynku zremisowali 2:2. Ostatecznie po pierwszej rundzie piłkarze WKS-u uplasowali się na dziewiątym miejscu w tabeli.

W przerwie zimowej doszło do kolejnych zmian

kadrowych w drużynie. Do Łukasza Gikiewicza dołączył jego brat bliźniak - Rafał. Z kolei do Cracovii odszedł rezerwowego golkipera WKS-u Wojciech Kaczmarek. Ponadto Śląsk pozyskał Słoweńca Roka Elsnera z norweskiego FK Hauge-sund. W atmosferze skandalu do Jagiellonii odszedł skonfliktowany z trenerem Lenczykiem Vuk Sotirović.

Rundę rewanżową wrocławianie rozpoczęli od dwóch remisów. 4 marca 2011 roku nie padła żadna bramka w meczu z Cracovią na Oporowskiej, cztery dni później Śląsk po голу Kaźmierczaka zremisował 1:1 w dalekim Białymstoku z Jagiellonią. O ile wyjazdowy remis z silną Jagą, będącą liderem po rundzie jesiennej, uznano we Wrocławiu za dobry wynik, to punkt zdobyty u siebie z ostatnią w tabeli Cracovią był niespodzianką in minus.

Śląsk wiosną - podobnie jak jesienią - okazał się drużyną chimeryczną i grał w kratkę. W 18. kolejce wrocławianie niespodziewanie wygrali w Warszawie 2:1 z Legią, trzy punkty zdobyli też w kolejnym meczu u siebie, wygrywając 2:1 z gdańską Lechią. Wrocławianie po tym zwycięstwie awansowali na szóste miejsce w tabeli.

1 kwietnia po zaciętym pojedynku Śląsk zremisował 2:2 w Poznaniu z Lechem. Podopieczni Oresta Lenczyka tracili wówczas już tylko dwa punkty do trzeciej w tabeli Lechii. Pojedynek z Kolejorzem był dla wrocławian trzynastym meczem bez porażki z rzędu.

W następnej kolejce Śląsk niemilosiermiemczył się u siebie z dwunastym w tabeli Widzewem. Niespodziewanie na pięć minut przed końcem tego pojedynku gospodarze przegrywali 0:2. Po świetnej, ale i szczęśliwej końcówce WKS wyrównał. W ostatniej minucie skutecznie rzut karny egzekwował Miła, ciut wcześniej kontaktową bramkę strzelił Łukasz Madej.

Tydzień później Śląsk podejmował u siebie Koronę i niespodziewanie przegrał 0:1. Kielczanie tym samym przerwali serię gospodarzy czternastu meczy bez porażki. W Wielki Czwartek 21 kwietnia do Wrocławia przyjechał lider - Wisła Kraków.

Podopieczni trenera Lenczyka tym razem zaskoczyli pozytywnie, zwyciężając przyszłego mistrza Polski 2:0. W meczu przyjaźni wynik otworzył Radosław Sobolewski strzelając... do własnej bramki. Drugi raz bramkarza gości pokonał Gikiewicz.

W 24. kolejce Śląsk zdobył kolejne cenne trzy punkty, wygrywając 1:0 w meczu wyjazdowym z Polonią Warszawa. Po tym zwycięstwie WKS awansował na czwarte miejsce w tabeli, mając tyle samo punktów co trzecia Lechia. Po dwóch wygranych z drużynami z czołówki w następnej kolejce Śląsk zaledwie zremisował bezbramkowo z czternastą w tabeli Polonią Bytom.

Wojskowi zrehabilitowali się w następnym pojedynku, zwyciężając drugi raz w tym sezonie Zagłębie Lubin, tym razem na wyjeździe 1:0. Piłkarze Śląska po raz pierwszy w tym sezonie awansowali w tabeli na trzecie medalowe miejsce. Nie zawiedli także w meczu u siebie z GKS Bełchatów, wgrrywając pewnie 4:2 i znów awansując w tabeli, tym razem na drugą pozycję.

Ze zmiennym szczęściem grali wrocławianie w dwóch następnych kolejkach w meczach wyjazdowych na Górnym Śląsku: najpierw przegrali w Zabrzu z Górnikiem 1:3, by pięć dni później pokonać w Chorzowie 2:1 miejscowy Ruch. Mecz w Zabrzu był wyjątkowo pechowy dla podopiecznych Lenczyka, gdyż tego dnia aż dwukrotnie trafiali do swojej bramki. Tymi pechowcami byli Tadeusz Socha i Mariusz Pawelec.

29 maja 2011 Śląsk - tak jak rok wcześniej - w ostatniej kolejce spotkał się u siebie z Arką Gdynia. Dla wrocławian był to mecz o wicemistrzostwo Polski i europejskie puchary, dla gości o utrzymanie w ekstraklasie.

Spotkanie miało dwa oblicza. Pierwsza połowa przebiegała bez większych emocji. W drugiej odsłonie meczu Śląsk zdemolował gości, wbijając im aż pięć goli. Hat-tricka zaliczył Díaz, na 4:0 podwyższył Dariusz Sztylka, a wynik meczu ustalili... bramkarz Marian Kelemen, skutecznie wykonując rzut karny.

Wrocławianie po raz trzeci w historii zostali wicemistrzami Polski i po 23 latach przerwy ponownie zakwalifikowali się do europejskich pucharów.

Krzysztof Mielczarek



CENTRUM KONFERENCYJNO EVENTOWE

LISTOPAD ZA PÓŁ CENY!



**50%
TANIEJ**



eventy@2012.wroc.pl

www.stadionwroclaw.pl